Nr. 58 Kraków, piątek 9 marca 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką. Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego 10 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5. Telefon Redakcyi Nr. 396. Telefon Administracyi Nr. 2314. Konto czekowe Nr. 34.095. Fach pocztowy na listy Nr. 116. Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej) Telefonu Nr. 1354. Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 8 marca.

Urzędowo donoszą 8 marca:

Wschodni teren wojny: W Karpatach lesistych na północny-zachód od przełęczy Tatarskiej spędzono nieprzyjaciela z jednego wzgórza.

Na Wołyniu utarczki na przedpolach i wzmożona walka ogniowa.

Włoski teren wojny: Na ogół słaba działalność bojowa. Patrole atakowe pułku honwedów piechoty nr. 32 przyprowadziły 15 jeńców z włoskiej pozycyi na zachód od Kostanjevicy.

Południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego von **Hoefer**, marszałek polny porucznik.

W sprawie taryf kolejowych.

List posła Diamanda do prezydenta Lea.

Kraków, 31 stycznia 1917.

Ekscelencyo! Panu prezesowi Koła wysyłam dzisiaj list, którego odpis poniżej podaję do wiadomości Waszej Ekscelencyi ze względu, że sprawa obchodzi miejską komisyę gospodarczą, jak nie mniej subkomitet podatkowy.

„Do Ekscelencyi prezesa Koła polskiego:

Gdy rząd przystąpił do podwyższenia podatków dochodowych, Koło polskie okazało wielkie zainteresowanie i energiczną akcyą postarało się o ulgi dla kapitału krajowego. Teraz wchodzi w życie podatek przewozowy, względnie podwyższenie taryf kolejowych, obciążające gospodarstwo krajowe w sposób bez porównania uciążliwszy. Trzydzieści procent podwyższenia kosztów przewozu opału, mąki, zboża, kartofli, **to znaczne podwyższenie cen**, obciążenie najkonieczniejszych środków do życia.

Na Koło polskie, jako przedstawiciela dzisiaj wszystkich warstw, spada obowiązek, o ile chodzi o Galicyę, ostrzeżenia rządu i zaprotestowania przeciw tak niesprawiedliwej i nie gospodarczej polityce podatkowej.

Zwracam się tedy do Waszej Ekscelencyi, jako do prezesa Koła — prezesowi komisyi gospodarczej miejskiej przesyłam odpis tego listu z uprzejmą prośbą o spowodowanie powołanych czynników Koła, by się tą sprawą zajęły."

Tyle pisałem p. Bilińskiemu. — Waszej Ekscelencyi przypomnę, że zaproszony na jedno z posiedzeń subkomitetu podatkowego, przedstawiłem grożące niebezpieczeństwo dalszego podnoszenia podatków pośrednich i zażądałem, by deputacye wysłane do rządu, już zawczasu zapowiedziały na ten wypadek najbardziej stanowczo opozycyę Koła. Widocznie chęć uzyskania sukcesu w akcyi otrzymania ulg podatkowych w nowem obciążeniu kapitału wstrzymała konferujących z ministrem panów od zajęcia stanowiska w myśl moich wywodów.

Spacyum pozostawione przez komisyę parlamentarną, możnaby wyzyskać dla akcyi **uzyskania ulg taryfowych dla Galicyi.**

W sprawie zniesienia zakazu używania sacharyny Koło odniosło zupełny sukces!

Skutek daływ się osiągnąć, gdyby się udało z Koła wydobyć tyle energii i stanowczości, ile zużyto w walce o obniżenie podatków dochodowych.

Racz Ekscelencya przyjąć wyrazy głębokiego poważania

Herman Diamand m. p.

Po załatwieniu sprawy licznych banków złączonych z odbudową kraju i obsadzenia licznych posad, komisya gospodarcza posiedzeń nie odbywała. Wprawdzie zwołał Eksc. Leo na 7 lutego posiedzenie do Wiednia w związku z szeregiem posiedzeń Koła, ale te posiedzenia jak i posiedzenia komisyi gospodarczej zostały odwołane.

Posiedzenie rady przybocznej sekcyi dla przemysłu i handlu zakładu odbudowy Galicyi.

Po dwumiesięcznej przerwie odbyło się dnia 7 b. m. posiedzenie rady przybocznej dla odbudowy przemysłu i handlu.

Naczelnik sekcyi baron **Bataglia** zdał sprawę z dotychczasowych czynności, zapowiadając ukazanie się sprawozdania w druku.

Sekcya zajmuje się przedewszystkiem odbudową tych gałęzi przemysłu, bez których odbudowa ogólna odbyć by się nie mogła, a zatem przedewszystkiem cegielń, fabryk dachówek, kaflarni, tartaków, zakładów stolarskich, ślusarskich, kowalskich, dalej młynów, garbarń itd. W tej czynności natrafia sekcya na wielkie trudności, szczególnie w przewozie kolejowym, w zwalnianiu materyałów zastrzeżonych przez wojsko, w uzyskaniu odpowiednich sił roboczych, a przedewszystkiem na trudności budżetowe, polegające na tem, że **rząd dotychczas nie załatwił przedłożonego mu budżetu zakładu odbudowy na rok 1917.** Przy sposobności podwyższenia taryf kolejowych uregulowało ministerstwo kolejowe dotychczasowe 50% zniżki taryfowe dla odbudowy w ten sposób, że korzystanie z nich nadal nie opłaca się.

Poseł **Diamand** zaznacza, że sekcya przemysłowo-handlowa zakreśliła sobie teren zbyt szeroki. Wobec ograniczonych środków i ściśle określonego zadania należy się go ściśle trzymać. Sekcya nie może zajmować się wszystkiemi sprawami, których załatwianie jest pożądane, a z jej zadaniem nie stoją w ścisłym związku.

Kwota 140.000 koron, dana Wydziałowi krajowemu na szkołę ślusarską, kwota 50.000 koron na wykończenie domu stowarzyszeń przemysłowych we Lwowie, przykładowo stanowią wydatki pożyteczne i potrzebne, ale nie powinne obciążać funduszu odbudowy kraju.

Subwencye i pożyczki otrzymują często instytucye i osobistości w fundusze zasobne, co wobec ograniczonych funduszów zakładu odbudowy celowem nie jest.

Brak znajomości wysokości funduszów, przyznanych na odbudowę kraju i dążności do zmiany systemu współdziałania państwa w odbudowie, przez zaprowadzenie pomocy gotówkowej (dążenia stron. ludowego), miast przygotowywanej rzeczywistej odbudowy przez organa zakładu odbudowy czyni znaczną część akcyi przygotowawczej problematyczną.

Sekcya przemysłowa zajmując się zwalnianiem surowca od zastrzeżeń wojskowych, winna zająć się zwolnieniem ropy dla mniejszych rafineryi nafty, gdyż grozi im zupełny zastój. Odbudowa młynów nie będzie miała racyi, jak długo zboże nawet ze wschodniej Galicyi będzie się przewoziło do Białej, a mąkę stamtąd z powrotem.

Trudności przewozowe dadzą się bodaj częściowo usunąć, jeżeli uda się uzyskać staranniejsze obchodzenie się z wozami kolejowymi i zapobiedz wożeniu towarów koleją bez koniecznej potrzeby tam i z powrotem.

Stanowisko rady przybocznej wyklucza dokładna znajomość toku spraw zakładu, dlatego dyskusya może się toczyć jedynie w bardzo ogólnych zarysach.

Wniosek posła Diamanda, dający wyraz opinii, że programu odbudowy bez znajomości wysokości kwoty na ten cel przeznaczonej ułożyć niepodobna, że dalej nawet bieżących robót bez ustalonego budżetu na rok 1917 planowo wykonywać nie można, przyjęła rada przyboczna po przeprowadzonej dyskusyi jednogłośnie.

Poseł **Koliszer** rekryminuje zaniedbanie zebrań plenarnej rady przybocznej. Odbyło się jeno jedno inauguracyjne, drugie w zeszłym miesiącu z nieznanych powodów odwołano. Wobec tego muszę tutaj wypowiedzieć swe uwagi o sekcyi **rolniczej.** Rząd odsyła teraz interesantów w sprawach, które dawniej sam załatwiał do sekcyi rolniczej zakładu odbudowy, a stamtąd ani załatwienia, ani wogóle odpowiedzi doczekać się nie można.

Ministerstwo rolnictwa zażądało ułożenia taryfy dla odszkodowań, Bukowina przedłożyła umiejętnie opracowaną, a sekcya rolnicza zlecenia wcale nie wykonała. Naczelnik tej sekcyi p. **Nowak** widocznie nie może podołać swemu zadaniu. P. Koliszer szczegółowo opowiada losy budżetu zakładu odbudowy, o odnoszeniu się referenta radcy **Baerenklaua** w ministerstwie skarbu i innych czynników; o tych szczegółach po wojnie pisać będzie można.

Ksiądz Siara korzysta z zebrania, by przedstawić niedomagania w zakładzie obrotu mlewem. Gotów jest zarzuty swoje powtórzyć przed władzą i sądem.

Członek wydziału krajowego p. **Jahl** zgadza się z Diamandem co do zachowania ścisłego przestrzegania zakresu działania. Zwraca się do bar. Bataglii z osobistą prośbą, by zaniechał zamiaru ustąpienia ze stanowiska lub wzięcia dłuższego urlopu. Pracy rozpoczętej, w tak szerokich ramach nie należy porzucać. Do tej prośby przyłączają się pp. Koliszer, Kosobudzki i przedstawiciel krakowskiej Izby handlowej p. Wachtel.

W przemówieniu końcowem bar. **Bataglia** odpowiada na zarzuty czynione, **uważa**, że sekcya przemysłowa winna się zająć wszystkiem, co z odbudową przemysłu jest w związku, a zatem i sanacyą stowarzyszeń przemysłowych i szkolnictwem i zdrowiem podrastającej generacyi itp.

Sprawa **ustąpienia z urzędu**, względnie dłuższego urlopu spowodowana jest wewnętrznymi trudnościami, o których mówić tutaj nie może, ma jednak nadzieję, że teraz trudności te usunąć się dadzą.

Z miasta na linii bojowej.

Co się dzieje w Brzeżanach?

Jak donoszą do „Kuryera Lwowskiego", życie narodowe i towarzyskie obecnie zupełnie zamarło. Gdy front bojowy stał nad Strypą, dawało jeszcze oznaki życia. Z chwilą zbliżenia się frontu bojowego pod miasto, gdy znaczna część inteligencyi wyjechała, praca niemal zupełnie ustała.

Magistrat jest dziś jedynym urzędem, który reguluje życie w mieście i stara się o aprowizacyę. Przez krótki czas funkcye birmistrza pełnił radca sądowy p. Zborowski, obecnie po powrocie swoim dzierży ster burmistrz i poseł p. dr Schaetzel.

Mimo drożyzny i chwilowych braków, miasto jest obficie zaopatrzone we wszystko. Gdy różnego rodzaju karty nie istnieją, magistrat dba o to, aby ludność równomiernie w potrzebne towary była zaopatrzoną.

Rada miejska jest silnie zdekompletowaną, dotkliwie odczuwać się w niej daje brak inteligencyi.

I tak oto już ósmy miesiąc płynie życie w mieście — już ósmy miesiąc trwają zażarte walki o posiadanie miasta. Bezpośrednim celem ataków nieprzyjacielskich jest **góra Łysoń**, panująca nad miastem, mieszkańcom znana jako Łysa góra lub hyclówka. Rosyanie już nawet kilkakrotnie byli w jej posiadaniu, jednak zawsze zostali spędzeni z powrotem do swych stanowisk. Nieraz już zdawało się, że nie ma ratunku dla nieszczęśliwego miasta, szczególnie groźnym był dzień 2 października z. r. — z bezprzykładnem marnowaniem życia ludzkiego, z huraganowym rozmachem Rosyanie opanowali Łysoń i dotarli aż na folwark Marzelin, pod przedmieściem Adamowskiem — lecz i tym razem nadaremny ich był wysiłek — wyrzucono ich z folwarku i odebrano Łysoń.

Biedne stare zamczysko od strony południowej i wschodniej nosi na sobie silne ślady od kul, które nawet nie oszczędziły pięknej kaplicy zamkowej.

Zaostrzenie walk łodziami podwodnemi.

Kontradmirał Rodler o walce łodziami podwodnemi.

Dzienniki wiedeńskie reprodukują interview z kontradmirałem Rodlerem, zastępca szefa sek-

cyi marynarki w ministerstwie wojny, który oświadczył między innemi, że w razie, jeżeli uda się zmniejszyć pojemność angielskiej floty handlowej **o pięć milionów tonn,** Anglia będzie wygłodzona, a cel wojny łodziami podwodnemi osiągnięty.

Zważywszy, że przez udaremnienie handlu z państwami neutralnemi, Anglia straciła 2—3 milionów tonn, pozostaje do zniszczenia jeszcze około 3 milionów tonn, z czego znaczną już część dotąd zatopiono. Zważywszy dalej, że floty łodzi podwodnych Niemiec i Austro-Węgier, które wspólnie operują, ciągle się zwiększają, jest nadzieja, że wojna łodziami podwodnemi rychło doprowadzi do celu.

Nastrój w Anglii.

Według „B. Tagblatt“ rząd angielski chce skasować pocztę niedzielną, aby przez to zmniejszyć używanie pociągów. Jak głęboko poważnym jest w Anglii nastrój z powodu wojny łodziami podwodnemi, wynika z tego, iż nie dają tam wiary angielskiej statystyce zatopień, lecz niemieckiej i że pożegnano się już z wszelkim optymizmem.

Na posiedzeniu angielskiej Izby posłów Bonar Law odmówił wyjaśnień co do ekspedycyi salonickiej, powołując się na to, że sprzymierzeni prowadzą teraz na bliskim wschodzie wspólną politykę. Bathurst w odpowiedzi na zapytanie co do **braku ziemniaków** zaznaczył, że brak ich daje się odczuwać w całym świecie a nie tylko w Anglii. Jeżeli ziemniaki będzie ludność spożywała w takich ilościach, jak dotychczas, najprawdopodobniej z początkiem lata zabraknie wogóle ziemniaków.

Churchill ganił konserwatyzm, którego trzyma się wojskowe kierownictwo angielskie i jako przykład podał, że we Francyi zaniedbano przez całe dwa lata budowy sieci kolejowej. — **Oświadczył, że nie spodziewa się zwycięstwa w tym roku i że lepiejby było, aby Anglia zamiast podejmować obecnie ofenzywę, wykorzystała wszystkie środki pomocnicze i przygotowała się do wojny w r. 1918.**

Po konferencyi koalicyjnej w Petersburgu.

Nadzieje, jakie koalicya pokładała w podróży swych delegatów do Petersburga, nie spełniły się w zadowalniającej mierze. Misyi nie udało się usunąć gabinetu Golicyn—Protopopow, jakoteż co do objęcia kontroli przez urzędników koalicyi nad rosyjskim bankiem państwowym i komisyą do umorzenia długów państwowych nie osiągnięto porozumienia. Natomiast misyi udało się skłonić ministeryum do odłożenia na czas nieograniczony rewizyi politycznej i finansowej działalności komitetów przemysłu wojennego, jak i związku miast i związku ziemstw. Wydobycie na jaw przez rewizyę ich stosunków do koalicyi mogłoby było doprowadzić do niepożądanych dla koalicyi rezultatów.

Z Rosyi.

Pierwsze posiedzenie Dumy rosyjskiej 27 lutego było bardzo **burzliwe.** Prezydent nie pozwolił Grimmowi, przedstawicielowi lewicy, na odczytanie memoryału treści politycznej, nie przyjął także na porządek dzienny protestu 10 członków lewicy. Przed południem była zatamowana komunikacya uliczna, a rząd w przewidywaniu rozruchów kazał **przygotować prowizoryczne lazarety.** Dzień jednak przebiegł spokojnie.

Komisya śledcza, rozpatrująca sprawę Suchomlinowa, zarządziła uwięzienie żony jego, ponieważ po odszyfrowaniu znalezionej w mieszkaniu Suchomlinowa korespondencyi, otrzymano obszerny materyał dowodowy także przeciw jego żonie i kuzynowi, inżynierowi Goszkiewiczowi. Według „Russkija Wiedomosti“ Suchomlinowi będzie wytoczony proces o zdradę stanu, rozprawy odbędą się z wykluczeniem jawności.

Jak podają pisma rosyjskie, w Dumie przyszło do wielkiej dyskusyi z powodu interpelacyi o **uwięzienie socyalistycznych członków głównej komisyi komitetu dla przemysłu wojennego.** — Wiceprezes głównej komisyi, Konowałow, podniósł, że nieprawdą jest, jakoby uwięzieni pracowali nad zaprowadzeniem republiki i podkreślił, że uwięzieni wypełnili swój obowiązek wobec kraju, oraz że między robotnikami nie uprawiali żadnej podburzającej agitacyi. Konowałow zakończył wśród oklasków lewicy: Nic jest zabronione zajmować się kwestyami politycznemi. **Wprawdzie obywatel rosyjski nie ma żadnych praw,** ale mimo to nie jest niewolnikiem. Występowanie rządu przeciw robotnikom jest tylko nowem ogniwem w jego walce przeciw społeczności obywatelskiej.

Starania koalicyi o pozyskanie Chin.

Reuter donosi: Jak słychać, wśród mocarstw ententy panuje zupełna zgodność co do sytuacyi w Chinach. Mocarstwa, związane sojuszem, działają solidarnie i udzielają Chinom wszelkich rad. Tu nic nie wiadomo o nocie posłów państw, związanych sojuszem, pod adresem Chin. Jednakże toczą się rokowania co do **pomocy finansowej, jaka ma być udzielona Chinom, jeżeli one zdecydują się na zerwanie stosunków z Niemcami.** Prawdopodobnie pomoc finansowa będzie na tem polegała, że zapłata odszkodowań, należnych mocarstwom jeszcze z czasów powstania bokserów, odroczoną będzie na czas po wojnie, a taryfa cłowa ulegnie rewizyi. Wszystkie kierujące osobistości Chin są za zerwaniem stosunków z Niemcami, istnieją jednakże jeszcze trudności techniczne, które prezydent pragnie usunąć, zanim się na to zgodzi.

Ostatnie doniesienia z Królestwa Polskiego.

Komisarze Rady Stanu.

Z Warszawy dowiaduje się „Gazeta Polska“: „W Radzie Stanu układana jest i rozważana lista przyszłych komisarzy Rady Stanu na prowincyi. Sprawa sama z siebie trudna, zabierze więcej czasu, nim zostanie definitywnie załatwioną, zwłaszcza, że w porozumieniu z władzami okupacyjnemi będą musiały być ustalone kompetencye komisarzy. Trudno zatem spodziewać się nominacyi w najbliższym czasie.“

Jeszcze ze zjazdu P. S. L. w Warszawie.

Warszawska „Nowa Gazeta“ w uzupełnieniu krótkiego komunikatu ze zjazdu Polskiego stronnictwa ludowego w Warszawie, przytacza jeszcze następujące szczegóły.

Na popołudniowe posiedzenie zjazdu zjawił się brygadyer Piłsudski.

Na powitanie, wygłoszone przez przewodniczącego Zjazdu, Piłsudski odpowiedział, wyjaśniając swój pogląd na wojskowość polską, podkreślając potrzebę związania żołnierza ze społeczeństwem i pobudzenia ludu do niesienia pomocy wojskowości polskiej w każdym zakresie. Prezes P. S. L. zaznaczył, że chłop polski, który jest doskonałym materyałem na żołnierza, zdobędzie sobie sławę żołnierza jeszcze czasu tej wojny, biorąc udział w obronie Ojczyzny.

Z pośród rezolucyi przytacza „N. Gazeta“ następujące:

1) Zjazd delegatów P. S. L. uważa Radę Stanu za Tymczasowy Rząd Polski, oddaje jej do rozporządzenia wszystkie swe siły dla budowy Państwa Polskiego — przedewszystkiem dla tworzenia wojska i zapewnia posłuch jej rozkazom wśród szerokich mas uświadomionego ludu.

Zjazd potępia zdrajców Polski i Rządu, którzy śmią Radzie Stanu przeciwdziałać i którzy grożą oporem w razie tworzenia wojska polskiego.

2) Zjazd P. S. L. uważając stworzenie Armii polskiej za najpoważniejsze zabezpieczenie bytu Państwa Polskiego, poleca swoim członkom współdziałać z organizacyami przygotowawczemi do stworzenia Armii Polskiej.

Zmiana redaktora „Dziennika Narodowego.“

Piotrkowski „Dziennik Narodowy“ (obok zresztą drugiego organu departamenckiego: „Gazety Polskiej“) zdobył sobie rozgłośną reputacyę swoją taktyką publicystyczną, maczającą nawet ręce w takiej aferze, jak zgoła nie wyjaśnione przezeń przejęcie cudzej korespondencyi.

Dotychczas w „Głosie Piotrkowskim“ drukowane są jeszcze protesty przeciwko niecobywatelskiej i oszczerczej notatce o polskim skarbie wojskowym, skwapliwie przedrukowanej przez „Dziennik Narodowy“ z warszawskiego „Gońca“.

Świeżo „Nowa Gazeta“ (Nr 107) warszawska napiętnowała „metody“ „Dziennika Narodowego“, pisząc między innemi:

„Wszystkie niemal organy Ligi P. P. i likwidującego się galicyjskiego N. K. N. z namiętnością, godną lepszej zaiste sprawy, atakują akcyę lewicowych ugrupowań niepodległościowych, insynuując im cały szereg czynów, które najczęściej nigdy miejsca nie miały. Prym trzyma tu oczywiście piotrkowski „Dziennik Narodowy“, oficyalny organ galicyjskich polityków w Królestwie, nadużywający już doprawdy cierpliwości swoich nielicznych czytelników. „Informacye“ tego pisma są tak charakterystyczne, że warto im się przyjrzeć, choćby dla wyrobienia sobie zdania o metodach walki z polityką przeciwnego obozu. Szczególnie znamienne są korespondencye „Dziennika“ z Warszawy. Podkopuje się w nich stale autorytet wrogich sobie niejako obozów, ale i osób, które dziś już stoją u steru ważnych prac w Najwyższym Państwowym Urzędzie Polskim — Tymczasowej Radzie Stanu. Prace Rady Stanu są tu, jakby przez dziurkę od klucza podglądane przez korespondenta „Dziennika“. Korespondent ten podaje nieraz na łamach piotrkowskiego pisma szczegóły z tajnych posiedzeń Rady, dając notorycznie folgę bujnej swojej fantazyi, przedstawiając w ujemnem świetle działalność niemiłych sobie członków Rady Stanu. Tego rodzaju akcya w innych państwach byłaby niewątpliwie napiętnowana przez społeczeństwo, jako nieprzyzwoitość i nielojalność w stosunku do własnego rządu. U nas jest tolerowaną, a co gorsza, popierana przez grupę, która skądinąd chce uchodzić za jedynego w Polsce szermierza legalizmu“.

Obecnie „Gazeta Radomska“ donosi, iż redaktor jej, p. F. Dutkiewicz, wyjechał do Piotrkowa dla objęcia stanowiska naczelnego redaktora „Dziennika Narodowego“.

Zobaczymy, czy ta zmiana personalna potrafi wpłynąć cokolwiek na sanacyę powyższego dziennika?

„Gazeta Radomska“ — przyznać należy — zajmowała stale bardziej taktowne i spokojne stanowisko, niżli powyższe organy departamenckie, lub ślepo powtarzająca ich wszelkie napaści — „Ziemia Lubelska“.

Strejk tramwajowy w Łodzi i wezwanie kierownictwa wojskowego.

Do personalu tramwajowego, który zastrejkował w Łodzi na tle między innemi zajścia pomiędzy konduktorem a kontrolerem, wydał major Ribentrop, jako kierownik wojskowy Towarzystwa oświetlenia elektrycznego Łodzi, jakoteż kolejek elektrycznych i podjazdowych obwieszczenie, w którem czytamy:

„Strajk uważany jest za złamany zupełnie. Personal konduktorów **zastąpią kobiety,** podobnie jak w państwie niemieckiem. Zastępcy maszynistów sprowadzeni zostaną w najbliższych dniach. Dla pewności ich osobistej roztoczona będzie opieka w całem tego słowa znaczeniu.

Jako ostrzeżenie dla tych, którzyby się targnęli na maszynistów i konduktorów, zwracam uwagę na to, iż panuje tu jeszcze **stan wojenny.**

Tych, którzyby się na nich targnęli, czeka kara najsurowsza. Wydalony personal tramwajowy powinien natychmiast **zwrócić futra, szynele** i umundurowania, nieuszkodzone do remizy tramwajowej. Oszczędności, które pracownicy jeszcze posiadają, są **zastawem** za otrzymane umundurowania.

Kartofle, które w dużej ilości złożone są w remizie, wydawane będą tylko chętnym do pracy.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Według informacyi „Rieczy“ dowóz **materyałów wojennych z Ameryki do Rosyi** liczył się w r. 1914 na 31 mil. dolarów, **w r. 1916 aż na 313 milionów.** Dowóz maszyn dla gospodarstwa rolnego, których w r. 1913 sprowadzano za 9 milionów — liczył się w r. 1916 mimo zwyżki ceny tylko na 310.000 dolarów.

Wychodząca w Buenos-Ayres „Nacion“ donosi: **Argentyna** zwróciła się do wszystkich łacińskich republik południowej Ameryki z propozycyą podjęcia wspólnej akcyi, celem pośrednictwa między mocarstwami prowadzącymi wojnę.

KRONIKA.

Kraków, czwartek 8 marca.

Komendant twierdzy krakowskiej marszałek polny-porucznik Oskar Guseck v. Glankirchen przybył wczoraj do Krakowa. Nowy komendant złożył dzisiaj w południe wizyty członkom prezydyum miasta Krakowa.

Tyfus plamisty we Lwowie. Jak donosi fizykat miejski, od trzech dni nie zanotowano żadnego nowego wypadku tyfusu plamistego.

Związek czeski a zwołanie parlamentu. Prezydyum Związku czeskiego ogłosiło o posiedzeniu swojem z dnia 7 b. m. komunikat, w którym pomiędzy innemi powiada, że **jak najrychlejsze zwołanie parlamentu jest koniecznością państwową** i że chwila obecna stanowczo nie nadaje się do tego, ażeby załatwiać sprawy narodowe. Pozaparlamentarne przeprowadzenie tych zagadnień nie byłoby drogą, wiodącą do uruchomienia parlamentu.

Skazanie na śmierć 32 Łotyszów. Wobec doniesienia „N. Züricher Ztg.“, że w ostatnich dziesięciu miesiącach 2000 Łotyszów czyli 2% ludności łotewskiej skazano na śmierć za zdradę stanu, stwierdza urzędowa niemiecka „Nordd. Alg. Ztg.“, że w rzeczywistości w całym obszarze etapowym, który tutaj wchodzi w rachubę, od dnia 1 kwietnia 1916 skazano 32 Łotyszów za zdradę wojenną na śmierć, a **26 z nich powieszono.**

Listy warszawskie.

Nastrój wobec armii polskiej. — Plotki. — Wiadomości z Rosyi. — Anglia a Rosya. — Po zabójstwie Rasputina. — Dezorganizacya. — Wobec aktu 5-go listopada.

Warszawa, 6 marca.

Zastój, jaki się daje odczuwać w naszem życiu publicznem od pewnego czasu, nie sprzyja ożywieniu nadziei na pomyślne załatwienie spraw najważniejszych. Sprawa armii polskiej, która, zdawało się, już została załatwiona zasadniczo i wymagała tylko ratyfikacyi zapadłych już postanowień, znowu utknęła — należy przypuszczać chwilowo. Tak samo nie posunęła się sprawa mianowania komisarzy T. Rady Stanu na prowincyi, ani objęcie przez nią szkolnictwa i sadownictwa. Również i usunięcie utrudnień komunikacyjnych między obydwiema okupacyami nie weszło w życie. Wszystko to wywołuje nastrój zniechęcenia i rozczarowania, zwłaszcza, że rozwiązanie którejkolwiek z tych spraw niechybnie rozpętałoby energię społeczeństwa i wydobyłoby na powierzchnię nieczynne dziś przymusowo siły.

Dotyczy to przedewszystkiem sprawy armii polskiej. Załatwienia jej oczekuje społeczeństwo z rosnącą niecierpliwością. Sprawa ta bowiem staje się z dnia na dzień popularniejszą. Daje się przytem zauważyć pewne przesunięcie się — jeśli się tak można wyrazić — frontu w tej sprawie. Przedewszystkiem liczba zwolenników armii polskiej wzrosła i rośnie ustawicznie. Następnie wzmaga się prąd, domagający się rekrutacyi przymusowej, co się zdaje spostrzegać przedewszystkiem wśród ludności włościańskiej. Chłopi mówią: cóż to, porządny uczciwy gospodarz pójdzie bić się, a lichy, marny pozostanie za piecem? Gdzie tu sprawiedliwość? Dalej, zasadniczy przeciwnicy armii z obozu pacyfistów już coraz rzadziej występują przeciwko armii, chodzi im tylko o termin wyruszenia jej w pole i o instancyę, któraby to zarządzić mogła.

Nastrój zniechęcenia i rozczarowania sprzyja bardzo szerzeniu się najgłupszych i najbezsensowniejszych pogłosek, wydobywających się z tajemniczych źródeł i puszczanych w obieg przez narodowych demokratów i ciążących do nich bezmyślnych żywiołów. Można więc posłyszeć, że Wilno zostało odebrane, że Kowel zdobyty, że Moskale są pod Chełmem i t. p. bzdurstwa, pochodzące rzekomo z „dobrze poinformowanych" źródeł, a szerzące się nader szybko, choć bezmyślność ich ujawnia się za każdym razem. Szerzą się też fantastyczne plotki o tem, że „ukaz carski o niepodległej Polsce" już wyszedł, że „Moskale zgodzili się już oddać Grodno, ale co do Wilna, to się jeszcze targują" i t. p.

Zresztą nie brak tu garstki autentycznych informacyi o tem, co się dzieje rzeczywiście w Rosyi — od osób, które stamtąd w ostatnich czasach przyjechały.

W Rosyi daje się zauważyć rozkład i rozstrój, bardzo daleko posunięty. W sferach rządzących zmagają się wpływy reakcyjno-pokojowe z liberalno-wojennymi, popieranymi jaknajenergiczniej przez Anglię, która zdąża do coraz gruntowniejszego ekonomiczno-politycznego podboju Rosyi. Powszechnie oczekiwana jest rewolucya pałacowa, przygotowana przez Anglię. Kandydatem na tron, po strąceniu z niego cara Mikołaja II jest wielki książę Dymitr Pawłowicz, organizator zabójstwa Rasputina, obecnie wysłany na front perski.

W. ks. był narzeczonym córki carskiej, Olgi, która się stała kochanką Rasputina. Stąd powód zorganizowania spisku przeciwko wszechwładnemu „starcowi", który został zabity przez ks. Jussupowa i Puryszkiewicza, występującego w obronie pohańbionej zasady monarchicznej.

Z rewolucyą pałacową społeczeństwo rosyjskie bardziej się liczy niż z wybuchem ruchu, analogicznego do rewolucyi 1905 roku, jakkolwiek niezadowolenie szerokich mas przyczynia się do coraz większego wrzenia. Niezadowolenia te wywołują tradycyjne rosyjskie nieporządki administracyjne, spotęgowane specyalnie wojennemi przyczynami. Skutkiem wadliwości systemu komunikacyjnego tworzą się olbrzymie zatory pociągów, w których gniją miliony pudów mięsa. W pewnych miejscowościach nagromadza się nadmiar jednych produktów, gdy innych brak zupełny, co powoduje niesłychaną drożyznę.

Nowe ruble są drukowane bez numerów (tylko z oznaczeniem seryi), co budzi powszechne niezadowolenie i zupełną nieufność do stanu finansów państwowych. Długo nie wytrzymamy — oto głos powszechnie słyszany.

Ze stratą Królestwa Polskiego Rosya pogodziła się zupełnie. — Takie wrażenie odnoszą wszyscy, stykający się ze sferami urzędowemi. Akt 5 listopada został przyjęty w Rosyi jako przezorne zaszachowanie polityki rosyjskiej która w sprawie polskiej poniosła stanowczą porażkę. **Swój.**

Z Królestwa Polskiego.

Polskie konsulaty robotnicze.

Departament pracy w Radzie Stanu Królestwa podjął wytężoną bardzo działalność, pojmując, jak dalece kraj, wyniszczony wojną, wymaga twórczości organizacyjnej. Toteż wysiłki jego spotykają się z różnych stron z przychylną oceną.

Obecnie przygotowuje Departament dwie doniosłe akcye praktyczne. Po pierwsze: zorganizowanie państwowej opieki polskiej nad robotnikami polskimi, których emigracya podczas wojny tłumnie skierowaną została do Niemiec i Austro-Węgier. W tym celu planowane są konsulaty robotnicze. Projekt odnośny opracowany jest w całości.

Wedle prasy z okupacyi austryackiej — w sprawie tej toczą się jeszcze tylko co do szczegółów rokowania z rządem niemieckim, odnośni funkcyonaryusze Departamentu pracy otrzymają tu tytuł inspektorów robotniczych. Jednem z najważniejszych ich zadań będzie ochrona przed nadużyciami przy zawieraniu kontraktów, które robotnik podpisywał częstokroć, nie będąc obznajomiony należycie z ich treścią. Dalej starania konsulów zmierzać mają w kierunku zwiększenia wolności robotników.

Co do rządu austryackiego, osiągnięto już w powyższej dziedzinie najzupełniejszą zgodę.

Za ważny sukces Rady Stanu trzeba też uważać uznanie przez państwa okupacyjne robotników polskich za obywateli państwa Polskiego.

Poza tem opracowuje Departament pracy ustawodawstwo przemysłowe i robotnicze, a więc: ogólny projekt ubezpieczenia robotników, projekt ubezpieczenia na starość, projekt ubezpieczeń na wypadek choroby lub niezdolności do pracy, projekt ochrony pracy kobiet i dzieci i t. d.

Niezmiernie doniosłe znaczenie posiada prowadzona intensywnie praca nad projektem kas chorych, opartym na zasadach zachodnio-europejskich. Nie wdając się w szczegóły, można tylko zaznaczyć, że wedle projektu Departamentu pracy zniknąć mają kasy fabryczne i kopalniane (dające tyle pola do łatwych nadużyć!), a w ich miejsce powstać mają kasy ogólne, do których pracodawcy i robotnicy będą wnosili opłaty i posiadali w nich swych reprezentantów, których większość wyjdzie z grona robotników.

Z innych prac należy zaznaczyć jeszcze projektowane uruchomienie przemysłu, niektórych przynajmniej z jego oddziałów, oraz robót publicznych. Tu jednak praca natrafia na trudności na razie przynajmniej nieprzezwyciężalne.

Dalszy rozwój agend Departamentu pracy zależy w znacznej mierze od rozwoju zakresu działalności Rady Stanu. W planie jest — jak tylko potworzone zostaną komisaryaty cywilne, mające istnieć w całym kraju — utworzenie przy nich oddziałów Departamentu pracy dla spraw przemysłowych i robotniczych, a to na razie przynajmniej w centrach przemysłowych i górniczych.

Zjazd niepodległościowy Zagłębia.

W niedzielę odbył się w Dąbrowie w sali Resursy wiec niepodległościowy całego Zagłębia przy bardzo licznym udziale wszystkich sfer społeczeństwa.

Zjazd uchwalił następujący adres do Rady Stanu:

„Wysoka Rado!

Zjazd niepodległościowy Zagłębia Dąbrowskiego, odbyty dnia 4 marca 1917 wita w Tobie radośnie odrodzony rząd polski i w imieniu całego obozu niepodległościowego składa uroczyste oświadczenie, że w pracy nad odbudową wolnej, demokratycznej i niepodległej Polski poddaje się Twoim rozkazom.

Niech żyje Rada Stanu!"

Wedle miejscowej „Gazety Polskiej" wystosowano dalej następujące rezolucye do Rady Stanu:

1) skonfiskowano w druku,
2) w sprawie tworzenia konsulatów robotniczych (o działalności pojętej w tym kierunku przez Departament pracy podajemy w innem miejscu. Red. Nap.),
3) O zniesieniu granic okupacyjnych,
4) w sprawie uruchomienia przemysłu,
5) w sprawie tworzenia komisyj podatkowych,
6) w sprawie szkolnictwa ploskiego.

Język niemiecki w Łodzi.

„Głos Lubelski" dowiaduje się, że większość niemiecko-żydowska w łódzkiem kolegium reprezentantów miejskich uchwaliła posługiwać się podczas obrad, jako też w wewnętrznem urzędowaniu magistratu **językiem niemieckim**. Rokowania wysłanych do miasta Łodzi trzech przedstawicieli Rady Stanu spełzły na niczem. Według zapatrywań większości Rady miast Łodzi, uchwała ich nie narusza języka polskiego, który będzie uznany jako język państwowy

Z Izby włoskiej.

Socyaliści włoscy a pokój. — Kwestya polska. — Dalmacya.

Na posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych socyalista Casalini omawiał trudności wyżywienia ludności i oświadczył między innemi, że socyaliści czekają tylko na korzystną sposobność celem nawiązania rokowań pokojowych.

Labriola powiedział, że rząd musi się w polityce zagranicznej lepiej przystosować do prądów i żądań ludu i w konflikcie gospodarczym między imperyalizmem niemieckim a angielskim nie można żadnej stronie życzyć powodzenia, tak, jak wogóle żadnemu imperyalizmowi. **Polaków nie należy znowu wydawać na łaskę cara rosyjskiego.** Przy rozwiązywaniu kwestyi serbskiej trzeba stworzyć harmonię ze sprawami innych wielkich bałkańskich narodów. **Musi być uznaną aspiracya włoska do Dalmacyi. Uznania pretensyi Rosyi do Konstantynopola nie można pochwalić.** Zapowiedziane utworzenie wielkiego państwa czesko-słowackiego pociągnęłoby za sobą wiele niebezpiecznych następstw. W nowej Europie panować musi zasada zwierzchności ludowej.

Z obozu socyalistów francuskich.

Burzliwe posiedzenie partyjnej rady narodowej.

Na posiedzeniu rady narodowej socyalistów francuskich w Paryżu, które odbyło się 4 marca, debatowano nad tem, czy należy utrzymać w mocy uchwałę, przeznaczającą oficyalnym reprezentantom socyalistów włoskich tylko 4 głosy na międzynarodowym kongresie soc. partyi koalicyjnych, mającym się odbyć w Paryżu. W ten sposób 4 głosy mieliby włoscy socyaliści „oficyalni" (internacyonaliści), zaś 2 przypadłyby nacyonalistycznej grupie Mussoliniego. — „Oficyalni" oświadczyli, że nie wezmą udziału w konferencyi, jeśli będą zaproszeni mussolińczycy. Mniejszość francuska energicznie walczyła o to, aby „oficyalnym" umożliwić dostęp na konferencyę. W debacie, ze strony większości brali udział Sembat i Renaudel. Według „Matina" za utrzymanie w mocy pierwotnej uchwały głosowało 1582, przeciw 1266. Gdy w ten sposób zwyciężyła polityka francuskiej większości, mniejszość wszczęła hałas i przyszło do burzliwych scen. Mniejszość twierdziła, iż głosowanie jest nieważne, gdyż wybory do rady partyjnej zostały przez większość sfałszowane, w rzeczywistości prawdziwą większością jest mniejszość. W końcu do sali wpadło, **wysadzając drzwi**, 100 członków socyalistycznej młodzieży. Szyby wybito, rozpoczęła się piekielna wrzawa, posiedzenie przerwano, salę opróżniono.

Przed ostatecznem głosowaniem podano do wiadomości, że towarzysze rosyjscy domagają się podjęcia stosunków z socyalistami wszystkich państw i od tego czynią zawisłym swój udział na konferencyi paryskiej. — **Wobec tego** tow. Bracke w imieniu socyalistów angielskich oświadczył, że jeśli tendencya nawiązania stosunków z socyalistami państw centralnych weźmie górę, **socyaliści angielscy usuną się od uczestnictwa w kongresie.** Pod wrażeniem tego oświadczenia nastąpiło głosowanie: 1549 głosami na 1381 odrzucono wszelkie rozrzeszenie programu międzynarodowej konferencyi. Ostatecznie **mniejszość opuściła salę obrad.** Następnie przyjęto antyaneksyjne wnioski Milhauda i Constata, których treść podaliśmy we wczorajszym numerze pisma.

Z teki aforystycznej.

W „Myśli Polskiej" znajdujemy pod tytułem: „Pamiętnik Rybałta" z podpisem Ignacy Boruta, wiązankę uwag i aforyzmów — nagół prozą, w którą wplata się jeden wierszyk satyryczny. Powtórzymy tu parę próbek.

O Roku 1917! Jakże zwać będą ciebie w Polsce za lat sto?
Rokiem wiosny, burzy, urodzaju?...
Rokiem zgryzoty, rokiem obnażonego próchna?

Zatknąłeś na ziemi naszej sztandar z napisem: wszystko albo nic!

Szczerbiec Chrobrego albo kij żebraczy! Być albo nie być!?

I pomyśleć, że odpowiedź na to pytanie już jest złożona z góry w naszej piersi; w piersi nas wszystkich, a więc także w mojej i — w twojej, czytelniku!

Serca nasze i dłonie są abecadłem wyroku, który rozstrzygnie o naszem życiu i śmierci.

Czem był każdy z nas pod rządami Hurki i Skałona? Więźniem na urlopie. Przed każdą bramą w Warszawie przechadzało się widmo warty więziennej. Jeśli prawdą jest, że wszystkie w świecie drogi prowadzą do Rzymu, to w Warszawie niemniej było prawdą, że wszystkie ulice zmierzały na Spokojną. Wybitniejszym Polakom straż więzienna towarzyszyła nawet w ostatniej drodze na Powązki. Bywały w Warszawie tru-

mny „niedozwolone przez cenzurę". Nawet schylone w orszaku pogrzebowym karki polskie za wysoko sterczały dla oka policyi. Ileż razy młodzież polska szła wprost z godnego pamięci pogrzebu do więzienia. Umarły szedł do ziemi. Żywi — pod ziemię.

Jeszcze o Sienkiewiczu.

Autor „Trylogii" wstąpił na pole twórczości w okresie najwyższego rozpasania orgii biczowników, chłoszczących ojczyznę za winy przeszłości. Biczowano Polskę w obozie krakowskiej szkoły historycznej; biczowano ją w obozie Stańczyków; biczowano ją w obozie pozytywizmu warszawskiego. Gdy serca wielkich romantyków wymarzyły Polskę, rozpiętą na krzyżu, jako męczennicę, mającą zbawić ludzkość, odtąd raz po raz ktoś pod krzyż podbiegał z gąbką octem nasyconą i cucił ukrzyżowaną. I oto ktoś nieznany w owej chwili, odgarnąwszy tłum okrutny, zbliżył się do krzyża z kielichem piastowskiego miodu w dłoni, a wyciągnąwszy rękę, podał go spalonym ustom cierpiącej, by we mgle słodkiego marzenia, przymknęła powieki na otchłań poniewierki: był to Sienkiewicz.

Z psalmów humanitarnych Lloyda George'a.

1.

Hej Serbi, Włosi, Portugali,
Kanadyjczycy, Hotentoci,
Murzyni, Dyabły, Czarni, Biali,
Pokażcie, iż — do milionkroci —
Taka, jak nawet wy, hołota,
Potrafi ginąć dla kultury.
Za szyling angielskiego złota
Nadstawiać rada łbów i skóry.

2.

Ufajcie nam, małe narody,
Za waszą śmierć płacimy złotem.
Umiemy męstwa czcić dowody
W innych, gdy walą się pokotem.
Wy — z Indyi, z Kongo! gińcie hojnie!
Po śmierci — z mogił skarg nie słychać.
Umiecie ziemię gryźć spokojnie:
Dżuma i głód was uczył zdychać.

3.

Więc naprzód, mężnie, na okopy,
Hindowie, Serbi i Wołosi!
Gdy nie padniecie dziś, jak snopy,
I tak was kiedyś pomór skosi.
Naprzód! na gruzach Europy
Pomnik wzniesiemy wam — hołocie
Wysoki aż pod świata stropy
Z napisem: Anglia płaci w złocie.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 8 marca:

Urzędowo donoszą 7 marca:

Zachodni teren wojny: Z obu stron Ancre i Sommy, w Szampanii i na wschodnim brzegu Mozy panowała wczoraj żywa czynność artyleryi. Kilkakrotnie przyszło także do walk oddziałów wywiadowczych z załogami rowów.

Wieczorem Francuzi na północno-wschodnim froncie Verdun zaatakowali nasze nowe pozycye koło lasu Caurrieres. Odrzucono ich ogniem.

Czyste powietrze ułatwiało lotnikom wypełnienie ich zadań. W licznych walkach powietrznych zestrzelono 15 nieprzyjacielskich aparatów; my przez działanie przeciwnika utraciliśmy jeden aparat.

Wschodni teren wojny: Między morzem Bałtyckiem a morzem Czarnem, przy zwalniającem zimnie, na poszczególnych miejscach był żywszy ogień. Czynność piechoty była jeszcze nieznaczną.

Front macedoński: Między jeziorami Wardar i Dojran, oraz w kotlinie Strumy nasze posterunki odrzuciły uderzenia angielskich kompanii.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z różnych stron.

Sposób zamawiania węgla. Donoszą z Namiestnictwa: Podania o dostawę węgla mają być przesyłane pisemnie w dwu egzemplarzach o identycznej treści, do odnośnej Komendy rejonowej. Te dwa egzemplarze różnią się jedynie tem, że jeden ma nosić nagłówek: „Do c. i k. Komendy rejonowej Nr...", drugi zaś „Do Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie". Komenda rejonowa stwierdza rzeczywistą potrzebę odnośnego petenta, przyjmuje lub odrzuca je, a z przyjętych podań jeden egzemplarz zaopatrzywszy swojem potwierdzeniem, odsyła do Wojennej Centrali Handlowej w Krakowie do załatwienia wszystkich dalszych czynności handlowych, od przesłania zamówienia aż do chwili, gdy zamawiający węgiel otrzyma.

Wszystkie te czynności, t. j. rozdział zamówień, udzielenie tych zleceń kopalniom, szybkość dostawy, zapłata etc., załatwia jedynie i wyłącznie Woj. Centr. Handl., której z c. k. Namiestnictwa powierzono rozdział, dysponowanie, dostawę, słowem wszystkie czynności handlowe, dotyczące się tej ilości węgla, którą ze strony odnośnego ministeryum przeznaczono dla Galicyi.

Poczta polowa. Wysyłka próbek towarowych jest odtąd dopuszczona **tylko** do następujących poczt polowych i etapowych, oznaczonych numerami: 2, 4, 11, 24, 26, 33, 37, 39, 51, 53, 55, 76, 79, 88, 95, 103, 117, 138, 142, 145, 147, 150, 166, 167, 171, 175—178, 180, 183—185, 188, 192, 193, 195—199, 203, 205, 209, 212, 218, 220—224, 226, 227, 230, 232, 239, 240, 243—246, 249, 250, 255, 256, 258, 259, 262, 268, 269, 272—277, 279, 280, 282, 284, 285, 287—292, 294—298, 302, 304, 306, 307, 316, 324, 332, 333, 335, 337, 339, 340, 343, 354, 356—361, 364, 366, 369, 370, 372—376, 378, 380—383, 385, 386, 388—393, 395, 398, 399, 401, 403—409, 415, 417, 418, 420, 421, 423, 426—428, 431, 432, 436, 437, 440, 443—446, 450, 508, 510—512, 514—517, 519, 521, 522, 525, 600, 602, 605, 608, 611—613, 616, 625, 632, 636, 644, 647, 649. — Do stałych etapowych urzędów pocztowych na okupowanych terytoryach są próbki nadal bez zmiany dopuszczone.

Stanowisko posłów czeskich. „Slavische Koresp." donosi: Prezydyum Związku czeskiego odbyło pod przewodnictwem posła Stanka posiedzenie. Podkreślono konieczność utrzymania pokoju domowego, co jest obowiązkiem wszystkich czynników państwa. Przedstawiciele narodu czeskiego oświadczyli ponownie gotowość do r o k o w a ń w kwestyach narodowych. Związek czeski jest zdecydowany we wszystkich sprawach, które pozostają w związku z obroną państwa i dobrem ludu, współpracować w parlamencie w interesie państwa i dynastyi.

Zamknięcie „Kronen-Zeitung". Jak donoszą z Wiednia, popularny dziennik wiedeński „Kronen-Zeitung" został zamknięty przez władze na dwa tygodnie.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Piątek: Red. K. Czapiński: Twórczość Ibsena.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Piątek: Prof. Lewenberg: Pismo naukowe przed

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota po południu: „Karpaccy górale".
Sobota wieczorem: „Domek trzech dziewcząt".
Niedziela po południu: „Uriel Acosta".